

Ks. Paweł Łajca

Ks. Krystian Kucharczyk

Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej

Kościół a proces humanizacji globalizacji

The Church and the Humanisation of Globalisation

Globalizm jest zjawiskiem powszechnie występującym i dającym o sobie znać we współczesnym świecie, stąd Kościół nie może się bać dziedzin życia społecznego, ale winien uważnie obserwować i starannie rozróżniać wewnętrzne procesy negatywne i pozytywne, jakie dokonują się w procesie globalizacji. Kościół, ponieważ zawiera uniwersalne przesłanie, nie powinien i nie ma żadnych powodów, aby obawiać się globalizacji. Wręcz przeciwnie, powinien stawiać czoła wszelkim problemom odnośnie do *mundializacji* jak i jego wyznaniom. Kościół ma stawać w obronie człowieka i jego godności, czyniąc globalizację okazją do ewangelizowania kultur i całego świata.

Teologiczno-moralne aspekty procesu globalizacji należy odczytywać w perspektywie odwiecznego planu Bożego. Bóg-Stwórca pragnie świata sprawiedliwego, w którym panuje pokój, w którym nie ma miejsca na dominację pieniądza i wojska¹. Dlatego kierunek humanizacji globalizacji winien wyznaczać humanizm integralny o inspiracji chrześcijańskiej, to znaczy humanizm otwarty na transcendencję, czerpiący swą moc właśnie z wiary chrześcijańskiej. Najbardziej bowiem odpowiedni do tego humanizm jest taki, w którym docenia się ludzką godność wynikającą z wrodzonej zdolności do poznania prawdy i dobra, a doceniając ją w przeświadczeniu, że jest ona uczestnictwem w człowieczeństwie nowego Adama. Wiara w Jezusa Chrystusa oznacza ciągle wezwanie do podnoszenia i poszerzania przez stopniowe oczyszczanie i wzmacnianie pierwiastka ludzkiego w osobie, przeżywanego w łączności z człowieczeństwem Odkupiciela. Nowy humanizm – nowy, gdyż okreśłany w terminach chrystologicznych

¹ Por.: J. Kowalski, *Teologiczno-moralny wymiar globalizacji*, w: *Globalizacja. Życie i zdrowie. Medycyna. Chryścjanin wobec niektórych problemów moralnych*, red. B. Mielec, Kraków 2002, s. 22–23.

i trynitarnych i oznaczający to, że ludzie żyją z drugimi dla drugich, w drugich i dzięki drugim – może wyrastać i kwitnąć w jednostkach, instytucjach i kulturach wtedy, gdy do wszystkich dotrze Dobra Nowina, czyli Jezus Chrystus, z Jego mocą wyzwalającą, uzdrowicielką i humanizującą².

Jeśli więc na drogach historii przez wcielenie, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa zaistniała nowa ludzkość, to należy sądzić, że także w procesie globalizacji są obecne załączki dobra, nasiona słowa, tak jak i nowego humanizmu³. W obliczu powszechnego – jednostkowego i wspólnotowego – zadania, jakim jest humanizowanie globalizacji, albo jeśli ktoś woli: globalizacja humanizmu integralnego, nie jesteśmy sami. Pan Jezus działa w historii przez swego Ducha w zawiłościach globalizacji, jest obecny w każdym człowieku. Dlatego zawsze aktualne pozostaje wezwanie skierowane do uczniów: *Duc in altum* (Łk 5, 4). Znaczy to: naprzód i w głąb, do centrum historii i ludzkości, ażeby ją przyjąć, przemienić, skierować ku Ojcu. Syn Boży już zstąpił: *Słowo stało się ciałem* (J 14). Trzeba wyjść poza siebie, wyzwolić się z własnych ograniczeń i iść na spotkanie z Chrystusem, żeby odnaleźć nową ludzkość, źródło nowego humanizmu⁴.

Jedną z najważniejszych dzisiaj ról Kościoła jest promocja człowieka, czyli wspieranie jego rozwoju, działanie na rzecz wzrostu tkwiących w nim możliwości. Dokonuje się to przez głoszenie prawdy o godności człowieka i jego prawach, piętnowanie takich sytuacji, w których bywają one gwałcone, oraz przyczynianie się do pozytywnych przemian w społeczeństwie i do prawdziwego postępu człowieka⁵.

Refleksja etyczna w kontekście globalizacji musi się opierać na dwóch nierozzerwalnie powiązanych zasadach. Po pierwsze, na niezbywalnej wartości człowieka, która jest źródłem wszelkich praw ludzkich i wszelkiego ładu społecznego. Człowiek ma być celem, a nie środkiem, podmiotem, a nie przedmiotem. Po drugie, na wartości ludzkich kultur, których żadna zewnętrzna władza nie ma prawa lekceważyć ani tym bardziej niszczyć. Globalizacja nie może być nową postacią kolonializmu. Musi respektować wielość kultur, które

² Por.: M. Toso, *Globalizacja i wychowanie*, „Społeczeństwo” 12 (2002), nr 5 (51), s. 592.

³ Por.: tamże, s. 593.

⁴ Por.: tamże, s. 593–594; P. Góralczyk, *Mundializacja – rozwój czy dekadencja?*, „Communio” 21 (2001), nr 4 (124), s. 33–38.

⁵ Por.: LE 1; Benedykt XVI, *Zachęcam do modlitwy w ożywieniu ducha Soboru Watykańskiego II. Antol Pański (30.10.2005)*, „Wiadomości KAI” 12 (2005), nr 44, s. 20; P. Góralczyk, *Mundializacja – rozwój czy dekadencja?*, s. 33–38, J. Ratzinger, *Duchowe fundamenty Europy wczoraj, dziś i jutro*, „Społeczeństwo” 14 (2004), nr 4–5 (62–63), s. 655–656.

w ramach powszechnej harmonii narodów są jakby różnymi kluczami interpretacyjnymi ludzkiego życia. W szczególności zaś nie może odbierać ubogim tego, co pozostaje dla nich najcenniejsze, w tym ich wierzeń i praktyk religijnych, ponieważ autentyczne przekonania religijne są najbardziej wyrazistym przejawem ludzkiej wolności⁶.

Kościół nikogo w dobie globalizacji nie może odtrącać, ale wręcz przeciwnie – powinien zapraszać do wspólnot, do świątyni ludzi przede wszystkim młodych, samotnych, pozbawionych środowiska kulturowego, ogłuszanych nadmiarem informacji, uchodźców i emigrantów. Potrzebny jest dialog i współpraca Kościołów z Europy Zachodniej i Wschodniej. Kościół powinien udowodniać, że czuje się odpowiedzialny w skali światowej za biednych, za ludy rozwijające się, za wielorakie niesprawiedliwości i zagrożenia środowiska naturalnego⁷.

Mówiąc o roli Kościoła w procesie globalizacji, należy podkreślić, że podstawową jego misją jest niesienie ludziom zbawienia, które dokonuje się w Chrystusie. Integralne pojęcie zbawienia zawiera w sobie trzy elementy: realizację świętości osobowej, promocję człowieka i odnowę porządku doczesnego w duchu Ewangelii⁸.

Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris missio* zwraca uwagę, iż *dzisiejszą pokusą jest sprowadzanie chrześcijaństwa do mądrości czysto ludzkiej, jakby do wiedzy o tym, jak dobrze żyć. W świecie silnie sekularyzowanym nastąpiło stopniowe zeświecczenie zbawienia, dlatego walczy się, owszem, o człowieka, ale o człowieka pomniejszonego, sprowadzonego jedynie do wymiaru horyzontalnego. Jezus natomiast przyszedł przynieść zbawienie całkowite, które obejmuje całego człowieka i wszystkich ludzi, otwierając ich na wspaniałe horyzonty usynowienia Bożego*⁹.

Globalizacja może przyczynić się do wypracowania pewnych standardów w dziedzinie praw człowieka, dostępu do wiedzy, troski o zdrowie. Może nade wszystko przyczynić się do upowszechnienia postulowanego przez Sobór Watykański II tzw. uniwersalizmu kulturowego, czyli zapewnienia wszystkim wystarczającego zasobu dóbr kulturalnych, zwłaszcza tych, które okazują się niezbędne do życia

⁶ Por.: Jan Paweł II, *Globalizacja i etyka. Do uczestników VII Sesji Plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych (27.04.2001)*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 22 (2001), nr 6 (234), s. 42–43.

⁷ Por.: S. Latek, *Globalizacja w Europie*, „Przegląd Powszechny” 115 (1998), nr 7–8 (923–924), s. 56.

⁸ Por.: J. Orzeszyna, *Kościół wobec globalizacji*, Kraków 2003, s. 40.

⁹ Jan Paweł II, *Encyklika o stałej aktualności posłania misyjnego „Redemptoris missio”* [dalej: RM], nr 11.

na poziomie ludzkim i dla rozwoju ludzkiej osobowości (por. KDK, nr 60). Globalizacja może także służyć odnowie porządku doczesnego w duchu Ewangelii. Nade wszystko zaś może przeciwstawić się rozwojowi patologii społecznych. Może także tworzyć warunki środowiskowe umożliwiające integralny rozwój człowieka. Może dopomóc w zbieraniu środków na kształtowanie człowieka¹⁰.

Globalizacja stawia konkretne zadania dla Kościoła. Polegają one na coraz większym rozpowszechnianiu nauki społecznej Kościoła, która zyskuje na znaczeniu, a jej elementy są widoczne na przykład w układzie z Maastricht. Wymaga też organizowania przy parafiach pomocy materialnej dla bezrobotnych oraz na tworzeniu środowisk, które by zapobiegały degradacji i marginalizacji młodych bezrobotnych. Zmusza też do tworzenia takich przestrzeni, które stwarzałyby bodźce do umiejętnego szukania pracy i podnoszenia kwalifikacji. Wymagane jest od Kościoła rozwijanie duszpasterstw, przy współpracy organizacji katolickich, dla ludzi działających publicznie, zwłaszcza dla parlamentarzystów, członków różnych władz, pracowników administracji, wymiaru sprawiedliwości i organizacji pozarządowych¹¹.

Kościół nie może milczeć, ale powinien – uzbrojony w odwagę i niezależność, być sumieniem dla zamożnych współczesnego świata. Powinien sprzeciwiać się również na ambonie ewidentnemu wyzyskowi pracowników. Pracodawcom winien uświadamiać, że tworzenie miejsc pracy jest jedną z ich misji i że zysk nie może być jedynym wyznacznikiem ich działań¹². Zadanie stoi również w formacji nauczycieli i rodziców, aby umieli sami, a później ich podopieczni w coraz większym stopniu uczyć, a nie tylko docierać do informacji, ponieważ w dobie globalizacji liczy się nade wszystko umiejętność selekcji, przetwarzania, analitycznej refleksji dopływających informacji w celu nadania im wartości oraz wiarygodności¹³. Katolicy powinni umieć przeciwstawiać się nieuprawnionym ograniczeniom i presjom wobec władz politycznych i ekonomicznych. Kościół winien uświadamiać, jak ważny jest udział katolików w sprawowaniu funkcji publicznych i instytucjonalnych, aby w tych środowiskach wprowadzać naukę społeczną Kościoła¹⁴.

¹⁰ Por.: J. Orzeszyna, *Kościół wobec globalizacji*, s. 40–41.

¹¹ Por.: S. Latek, *Globalizacja w Europie*, s. 55–56; A. Jędrzejewski, *Rodzina i parafia wobec współczesnych kwestii społecznych*, „Społeczeństwo” 14 (2004), nr 2 (60), s. 320–321.

¹² Por.: A. Jędrzejewski, *Rodzina i parafia wobec współczesnych kwestii społecznych*, s. 318.

¹³ Por.: L. Korporowicz, *Paradoksy globalizacji*, „Emaus” 4 (2002), nr 2 (40), s. 2–3.

¹⁴ Por.: Jan Paweł II, *Zasady etyczne podstawą współżycia społecznego. Przesłanie do uczestników 44 Tygodnia Społecznego katolików włoskich*, „L'Osservatore Romano” (wydanie

Przy zmianie organizacji pracy, rynku pracy ruch związkowy ma bronić całej pracy – wszystkich. Kościół nieustannie powinien czuć się powołany do zadania, w którym intensywnie będzie formował i przygotowywał do udziału w życiu społecznym¹⁵.

Ten proces ze strony Kościoła jest trudny, ponieważ domaga się zmiany mentalności i utartych praktyk w obrębie ruchu związkowego. Polega to na ukazaniu zgodności ocen zachodzących przemian i społecznych ich konsekwencji, co pomoże w uświadomieniu wiernym ich własnej odpowiedzialności, przede wszystkim za pasywność albo za podzielenie praktyk niezgodnych z wyznawaną wiarą. Następnie Kościół powinien dostarczyć etycznych podstaw dla nowej solidarności oraz zrodzić krytyczny, ale konsekwentny wolontariat i osobiste zaangażowanie w działalność związków¹⁶. Katolicka formacja związków zawodowych jest wyrazem obecności Kościoła w dziedzinie gospodarczej i politycznej. Sprawia to, że Kościół i katolicka kultura są niezastąpione, aby etyka rozwoju, przedsiębiorczości, instytucji zachowywała wysoki profil krytyczny, wpływ na sumienia i zdolność budzenia wrażliwości na ważne, nowe struktury społeczne¹⁷.

Papież Jan Paweł II wielokrotnie podkreśla, że należy kontrolować proces globalizacji i zadbać o to, aby respektował on podstawowe wartości ludzkie i dobro wspólne. Ojciec Święty wyjaśnia, że afirmacja pierwszeństwa etyki odpowiada zasadniczej potrzebie człowieka i ludzkiej wspólnoty¹⁸.

Ojciec Święty Jan Paweł II wyraźnie stwierdza, że *ludzkość wkraczająca w erę globalizacji nie może się już dłużej obejść bez wspólnego kodeksu etycznego. Nie ma to być jeden wspólny system społeczno-ekonomiczny czy kulturowy, który narzuci etyce swoje wartości i kryteria. Zasad życia społecznego trzeba bowiem szukać we wnętrzu człowieka jako takiego, w uniwersalnej naturze ludzkości, która wyszła z rąk Stwórcy. Takie poszukiwanie jest konieczne, jeśli globalizacja nie ma się stać jeszcze jedną formą absolutnej relatywizacji wartości, unifikacji stylu i kultur. Przy całej różnorodności form kultury istnieją uniwersalne wartości ludzkie, które należy wyrażać*

polskie) 26 (2005), nr 1 (269), s. 18.

¹⁵ Por.: S. Zaninelli, *Związki zawodowe w epoce globalizacji*, „Społeczeństwo” 8 (1998), nr 2 (30), s. 299–302.

¹⁶ Por.: tamże, s. 303.

¹⁷ Por.: tamże, s. 304–305.

¹⁸ Por.: Jan Paweł II, *Globalizacja a etyka*, s. 42; J. Orzeszyna, *Kościół wobec globalizacji*, s. 41; M. Toso, *Globalizacja i wychowanie*, s. 591.

*i stawiać na pierwszym planie jako wiodące siły wszelkiego rozwoju i postępu*¹⁹.

Demokracja i globalizacja mają służyć człowiekowi. Dlatego też o ich wartości decyduje ich zgodność z prawem moralnym i poszanowaniem drugiego człowieka. Jak bowiem stwierdza papież Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae*, demokracji nie można przeceniać, czyniąc z niej namiastkę moralności lub cudowny środek na niemoralność. Jest ona zasadniczo środkiem do celu, a nie celem. Charakter moralny demokracji nie ujawnia się samoczynnie, ale zależy od jej zgodności z prawem moralnym, które musi być podporządkowane, podobnie jak każda inna działalność ludzka. Zależy zatem od moralności celów, do których zmierza, i środków, jakimi się posługuje²⁰.

Promować człowieka to ułatwiać mu wytrwanie w dobrym. Nie wystarcza tylko odwoływać się do jego poczucia moralności i przypominać mu o obowiązku przeciwstawiania się złu czy dokonywania właściwych wyborów. Tak dzieje się m.in. w związku z podejmowaniem tematu dotyczącego zagrożeń związanych z procesem globalizacji. Globalizacja, obok pozytywnych wartości, takich jak wykorzystanie informacji w celu przybliżenia do siebie różnych kultur, religii i grup etnicznych, niesie także liczne zagrożenia. Nie ułatwia krytycznego rozeznawania oraz dojrzałej syntezy wartości moralnych. Rodzi relatywistyczny stosunek do życia i spraw świeckich. Jednym zaś z najbardziej godzących w Kościół aspektów globalizacji jest wykluczenie z promowanych przez nią wartości życia małżeńskiego i rodzinnego²¹.

Globalizacja niesie ze sobą szczególne zagrożenia, których nie można lekceważyć. Znamienne są słowa prezydenta Niemiec Johanesa Raua, który podczas drugiego zjazdu gnieźnieńskiego w 2000 r. oświadczył, że obecnie Europa nie wyznaje chrześcijańskich wartości. Stwierdził, że nie obowiązuje już chrześcijańska koncepcja człowieka, wartości europejskie nie są dziś związane z religią, ale stanowi o niej tolerancja i wolność wyznania bez nadbudowy kościelnej²². Należy przestrzegać człowieka przed niebezpieczeństwami, które mogą płynąć

¹⁹ Jan Paweł II, *Globalizacja a etyka*, s. 43; por.: J. Orzeszyna, *Kościół wobec globalizacji*, s. 43–44; M. Toso, *Globalizacja i wychowanie*, s. 589–591.

²⁰ Por.: Jan Paweł II, *Encyklika o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego „Evangelium vitae”* [dalej: EV], nr 70.

²¹ Por.: J.H. Ganda, *Wobec globalizacji*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 23 (2002), nr 1 (239), s. 16.

²² Por.: *II Zjazd Gnieźnieński*, „Wiadomości KAI” 9 (2000), nr 16, s. 17.

z globalizacji, oraz chronić go przed nimi. W tej dziedzinie rysuje się szerokie pole dla zaangażowania Kościoła, a zwłaszcza duszpasterzy²³.

Promocja człowieka w kontekście globalizacji wiąże się nie tylko z akceptacją człowieka takim, jakim on jest, ale także z zaufaniem do niego i powierzeniem mu odpowiedzialności. Człowiek winien czuć się odpowiedzialny za całą ziemię. Innymi słowy, powinien nauczyć się myślenia globalnego, mieć szerokie widzenie spraw, poczucie odpowiedzialności za cały świat, ale jednocześnie świadomość, że wielu z nas nigdy nie zaistnieje na płaszczyźnie świata, a jedynie na płaszczyźnie lokalnej. A przez tę lokalność każdy dokłada cegiełkę do ładu w świecie²⁴.

Angażowanie się chrześcijan w różne inicjatywy charytatywne²⁵ służące całej ludzkości winno być poprzedzone podaniem im właściwych kryteriów tej pomocy. Jeśli potrzeby są tego samego rodzaju, to najpierw trzeba realizować te potrzeby w środowisku lokalnym. Ale jeśli potrzeby są różne i różnią się rangą, to wówczas np. potrzeba egzystencjalna powinna być zaspokojona na miejscu pierwszym, a potrzeba dotycząca rozwoju – na drugim²⁶.

Ojciec Święty Jan Paweł II ukazuje właściwą postawę dla tych, którzy niosą pomoc, jak i tych, którzy tę pomoc przyjmują. Wymaga bowiem w tym wszystkim praktyki solidarności. Chce, aby ci, którzy posiadają większe znaczenie, dysponują większymi zasobami dóbr, poczuli się do odpowiedzialności za słabszych i byli gotowi do dzielenia się. Od tych słabszych wymaga, aby nie przyjmowali biernej i roszczeniowej postawy²⁷.

Również sama pomoc winna być zgodna z postulatem katolickiej nauki społecznej. Ma ona opierać się na zasadzie pomocniczości, a nie na wyręczaniu. Wspieranie biednych nie może odbierać inicjatywy, samodzielności, utrwalać bezradności i bierności, ale nade wszystko

²³ Por.: J. Orzeszyna, *Kościół wobec globalizacji*, s. 46; H. Muszyński, *Obecność Kościoła w budowaniu wspólnoty europejskiej*, „Wiadomości KAI” 9 (2002), nr 10, s. 12.

²⁴ Por.: J. Orzeszyna, *Kościół wobec globalizacji*, s. 46–47 – np. pokój buduje się od dołu, przez pokój w sercu, w rodzinie, w narodzie. Kard. Stefan Wyszyński powiedział kiedyś, że patriotyzm nie stoi na przeszkodzie miłości do świata. Nie miłuje zaś Ojczyzny, kto nie uczy się miłości członków rodziny.

²⁵ Np. w parafiach tworzenie grup charytatywnych, oddziałów Caritas, świetlic dla dzieci i młodzieży, wspólnot samopomocowych, organizacja wyjazdów wakacyjnych dla ubogich dzieci – por.: A. Jędrzejewski, *Rodzina i parafia wobec współczesnych kwestii społecznych*, s. 319.

²⁶ Por.: J. Orzeszyna, *Kościół wobec globalizacji*, s. 47.

²⁷ Por.: Jan Paweł II, *Encyklika z okazji dwudziestej rocznicy ogłoszenia „Populorum progressio”*, „*Sollicitudo rei socialis*” [dalej: SRS], nr 39; A. Jędrzejewski, *Rodzina i parafia wobec współczesnych kwestii społecznych*, s. 319–320.

powinno aktywizować. Samo rozdawnictwo i bierne formy wsparcia demoralizują, pogłębiając stan przystosowania się do ubóstwa. Kościół winien przypominać o zasadzie kontraktowości wsparcia, tzn. dostajesz pomoc, ale musisz coś zrobić, rozliczyć się z jej wykorzystania²⁸.

Kościół i chrześcijanie nie mogą pozostać obojętni wobec globalizacji, gdyż są odpowiedzialni za uniwersalizm, którego są nosicielami. Trzeba w tym celu nakierowywać globalizację na dobro wspólne wszystkich ludzi, bez względu na różnice rasowe, płeć i religię, w trosce o to dobro, jakie przysługuje każdemu jako jednostce i we wspólnocie. Nie ma więc miejsca na wszelki postęp, którego celem byłby egoistyczny zysk, a nie dobro wspólne²⁹.

Wierzący, jak i wszyscy inni ludzie, powinni w świetle chrześcijańskiego obrazu człowieka, tzn. stworzonego na obraz Boży, odkupionego przez Chrystusa i pielgrzymującego do wieczności, ocenić występujące w globalizacji programy i środki natury gospodarczej, które winny służyć prawdziwie dobru wspólnemu³⁰.

Nie można też lekceważyć rozwoju ludzkiego, który stanowi główny cel wszelkich systemów społecznych, politycznych i gospodarczych. W chrześcijańskiej tradycji społecznej rozwój ludzki jest integralnie związany z dobrem wspólnym³¹. W encyklice *Sollicitudo rei socialis* papież Jan Paweł II zwraca uwagę, że siłą napędową tego rozwoju powinna być ludzka odpowiedzialność i wolność. Twierdzi, że dobra materialne powinny zostać podporządkowane dobru duchowemu. Wszelki rozwój powinien respektować poszanowanie praw człowieka, ograniczenia środowiska naturalnego³².

Działalność gospodarcza w procesie globalizacji powinna wyrażać nie promować dobro wspólne. Papież w encyklice *Centesimus annus* zauważa, że integralny rozwój osoby ludzkiej w pracy nie stoi w sprzeczności, lecz sprzyja większej jej wydajności i skuteczności, choć może osłabić ugruntowany porządek władzy. Przedsiębiorstwo jest zrzeczeniem osób, w skład którego wchodzi na różny sposób ci,

²⁸ Por.: tamże, s. 322.

²⁹ Por.: J. Kowalski, *Teologiczno-moralny wymiar globalizacji*, s. 25; A. Szafuński, *Moralne dylematy globalizacji*, „Homo Dei” 71 (2001), nr 3 (260), s. 41.

³⁰ Por.: J. Kowalski, *Teologiczno-moralny wymiar globalizacji*, s. 26.

³¹ Por.: H. Alford, *Globalizacja ludzkiego rozwoju: kluczowa rola dobra wspólnego*, „Społeczeństwo” 12 (2002), nr 2 (48), s. 209–210.

³² Por.: SRS, nr 27–28; H. Alford, *Globalizacja ludzkiego rozwoju: kluczowa rola dobra wspólnego*, s. 213–214.

którzy wnoszą konieczny do działalności kapitał, jak i ci, którzy w tę działalność wnoszą swą pracę³³.

Dobro wspólne implikuje i wspiera się wraz z rozwojem ludzkim. Centralnym elementem promocji dobra wspólnego jest promocja rozwoju ludzkiego we wspólnocie. Z kolei rozwój ludzki w ramach firmy jest ukierunkowany do dobra wspólnego. Promocja dobra wspólnego w ramach przedsiębiorstwa wymaga, aby jego pracownicy, zwłaszcza menedżerowie, analizowali swoje działania na następujących poziomach: dwa pierwsze poziomy polegają na uporządkowaniu dwóch par dóbr, tj. doskonalących i elementarnych, wspólnych i partykularnych³⁴. Dobra elementarne powinny być podporządkowane realizacji dóbr doskonalących człowieka we wspólnocie, i powinno to zachodzić w każdej decyzji gospodarczej³⁵.

Końcowym etapem winno stać się podejmowanie decyzji w celu rozróżnienia przez pracowników firmy między dobrami prawdziwymi a pozornymi, ponieważ nie wszystko, co przynosi zyski finansowe, jest uznawane za prawdziwe dobro. Stąd należy kształtować ludzkie sumienia, by świadomi postępu, radzili się ludzi mądrych i czerpali z bogatych tradycji religijnych. Aby wszelką hierarchizację dóbr opierali na podstawowej zasadzie dobra wspólnego, tj. promocji rozwoju ludzkiego we wspólnocie³⁶.

Rzeczywistość globalizacji stwarza ogromne możliwości dla ludzkości, dzieje się to przez włączenie rodziny ludzkiej w całą sieć powiązań, co prowadzi do uznania się za rodzinę osób i rodzinę narodów. Potrzebne jest do tego, według papieża, aby w miarę wzrastającego umiędzynarodowienia gospodarki powstawały odpowiednie i skutecznie działające międzynarodowe organy kontrolne i kierownicze, dzięki którym gospodarka służyłaby dobru wspólnemu. Stąd dla Banku Światowego, Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Światowej Organizacji Handlu podstawowym wymogiem, jak stwierdza Ojciec Święty, jest, aby reprezentowały one równouprawnienie interesów całej wielkiej rodziny ludzkiej i żeby brały pod uwagę te

³³ Por.: Jan Paweł II, *Encyklika w setną rocznicę encykliki „Rerum novarum”*, „*Centesimus annus*” [dalej: CA], nr 43.

³⁴ Dobra doskonalące nazywane są szerzej dobrami „właściwymi”, podczas gdy dobra elementarne nazywane są „instrumentalnymi” (tj. pieniądze, zakłady, budynki).

³⁵ Np. podczas projektowania systemu produkcyjnego, w którym będą zatrudnieni ludzie, zasada pierwszeństwa osoby i jej rozwoju powinna zostać wcielona w strukturę i w funkcjonowanie tegoż systemu – por.: H. Alford, *Globalizacja ludzkiego rozwoju: kluczowa rola dobra wspólnego*, s. 220.

³⁶ Por.: tamże, s. 221–222.

instytucje, te narody i kraje, które nie mają dużego znaczenia na rynku międzynarodowym³⁷.

Papież w ramach etyki sprawiedliwości, mając na celu dobro wspólne, woła w globalizacji o nowy ład gospodarczy, który byłby oparty na zasadzie: bogaty pomaga biednym. Należy rozdzielać zysk tak, aby finansować te sektory życia, które nie mogą uczestniczyć w mechanizmach ekonomicznych. Polityka społeczna musi wznosić się ponad poziom zysku, a to jest możliwe, gdy całą organizację oprze się na zasadach sprawiedliwości i pomocniczości. Tylko wtedy proces globalizacji będzie się przyczyniał do dobrobytu, kiedy będzie się realizować równouprawnienie rozwoju dla wszystkich regionów świata, a nie tylko supermocarstw³⁸.

Wiele środowisk jest przekonanych o konieczności stworzenia wspólnego kodeksu etycznego. Obejmowałby on i narzucałby swoje ustanowienia wszystkim instrumentom praw międzynarodowych, odgrywając w ten sposób na płaszczyźnie planetarnej rolę analogiczną do konstytucji w kraju demokratycznym. Kolejnym zaleceniem byłaby walka przeciw zamykaniu się. W procesie globalizacji wymagane jest bowiem od społeczeństwa jego otwarcie się na drugiego. To natomiast domaga się głębokiej przemiany w strukturach wychowania i nauczania, odnowionej refleksji nad urbanizacją, międzyludzkimi i międzyspołecznymi kontaktami³⁹.

Komisja Iustitia et Pax zaleca przeżywać globalizację w świetle Zielonych Świąt. Przejawia się to w podejmowaniu trudu zrozumienia świata, który się staje, w poznawaniu jego dynamizmu, jego języka. Zakłada to przekonanie, że tworzy się nową cywilizację wraz z innymi, drugimi. Do katolików szczególnie należy, aby doświadczenia głoszenia Ewangelii w różnych kulturach na przestrzeni wielu wieków wprowadzali również dziś, poprzez Magisterium Kościoła, a jedność poprzez komunie wierzących. Jawi się to bowiem jako najlepszy środek służący do cywilizowania globalizacji. Służy temu praktykowanie miłości, otwarcie się na słuchanie drugich, oferowanie innym swego czasu i pieniędzy dla najbardziej potrzebujących oraz walka z instrumentalizacją religii⁴⁰.

³⁷ Por.: CA, nr 58; J. Mejia, *W obliczu globalizacji*, „Społeczeństwo” 8 (1998), nr 1 (29), s. 56–57; A. Szafuński, *Moralne dylematy globalizacji*, „Homo Dei” 71 (2001), nr 3 (260), s. 36; W. Kawecki, *Kościół a nowy porządek świata*, Kraków 1997, s. 193.

³⁸ Por.: CA, nr 28, 30, 34–36, 40; S. Urbański, *Jak globalizm może być etyczny?*, „Emaus” 4 (2002), nr 2 (40), s. 7.

³⁹ Por.: J. Kowalski, *Teologiczno-moralny wymiar globalizacji*, s. 28.

⁴⁰ Tamże, s. 29.

Humanizacja procesu globalizacji polega też na działaniu w duchu braterskim. Niesie to ze sobą pewne obowiązki. Pierwszym z nich jest obowiązek dotrzymywania słowa⁴¹. Można bowiem zauważyć, że w świecie organizowane są konferencje, które zamykają się wielkimi deklaracjami, o których rychło się zapomina. Kościół popiera deklarację milenijną ONZ, a zarazem wnosi swój wkład przez liczne organizacje katolickie w celu kontynuowania dzieła samego Chrystusa, który przyszedł głodnych nakarmić oraz służyć. Papież zauważa potrzebę nowej wyobraźni miłosierdzia we współcześnie podejmowanych inicjatywach, aby coraz bardziej były skuteczne sposoby sprawiedliwego rozdziału zasobów świata⁴². Drugim obowiązkiem jest czynienie wysiłków w celu zorganizowania struktur, które przyczyniałyby się do powszechnego dobra wspólnego. Ich zadaniem powinno być przeciwstawianie się strukturom zła przez promowanie struktur dobra⁴³.

Kościół zatem nie powinien się obawiać globalizacji. Jednak nie może poprzestać na jej oczyszczaniu w świetle etyki opartej na godności człowieka, jego podstawowych praw, dobru wspólnemu i solidarności. To przed chrześcijanami i całym Kościołem spoczywa proces humanizacji globalizacji nade wszystko w wierności Zielonych Świąt i nadziei, która otwiera przyrzeczenie zawarte w Apokalipsie *Oto czynię wszystko nowe* (21, 5)⁴⁴. Brak humanizacji procesu, który tak bardzo dzisiaj jest widoczny w funkcjonowaniu współczesnego świata, globalizacji, może nieść ze sobą wiele niebezpieczeństw – od różnych form niewolnictwa i kolonizacji aż po skrajnie redukcjonistyczne, przedmiotowe podejście do człowieka.

⁴¹ Np. Konferencja ONZ w Nowym Jorku w 2000 r. odnowiła zobowiązania, które zostały podjęte w latach 90. XX w., że do 2015 r. zredukuje się o połowę liczbę ludzi żyjących w skrajnej nędzy, cierpiących głód i niemających dostępu do wody pitnej; zorganizuje się powszechną oświatę i zapewni równość, w tym płci; zmniejszy o 3/4 śmiertelność rodzących i o 2/3 śmiertelność dzieci do lat 5; powstrzyma się wzrost liczby zakażeń HIV i zacznie ją zmniejszać; poprawi warunki życia miliarda ludzi mieszkających w dzielnicach nędzy.

⁴² Por.: Jan Paweł II, *Potrzeba nowej wyobraźni miłosierdzia. Przesłanie do uczestników międzynarodowego seminarium poświęconego ubóstwu i globalizacji* (5.07.2004), „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 25 (2004), nr 10 (267), s. 4; M. Camdessus, *Globalne zarządzanie: nadzieje i zagrożenia*, „Społeczeństwo” 12 (2002), nr 6 (52), s. 722–726.

⁴³ Por.: M. Camdessus, *Globalne zarządzanie: nadzieje i zagrożenia*, s. 722–726.

⁴⁴ Por.: J. Kowalski, *Teologiczno-moralny wymiar globalizacji*, s. 30.

Summary

The article raises issues related to the Church's approach to the globalisation process. Globalism is a widespread trend in the modern world and therefore the Church must not be afraid of social life, but carefully distinguish between negative and positive internal processes taking place in globalisation. Christian people and the entire Church should make sure that the process of humanising globalisation stays true to the green world and hope contained in the promise from the Revelation *Behold, I am doing all things new* (Rev 21: 5). Insufficient humanisation of the process may bring about numerous threats ranging from various forms of slavery and colonisation to an extremely reductionist, object-oriented approach to human life.